



Słuch

Przyswajanie sobie prawdy

Dlaczego mowy mojej nie pojmujecie? Dlatego, że nie potraficie słuchać słowa mojego. (...) Kto z Boga jest, słów Bożych słucha; wy dlatego nie słuchacie, bo z Boga nie jesteście – Jan. 8:43,47.

W zacytowanym wyżej opisie, Jezus ostro skrytykował faryzeuszy za pomocą metafory odwołującej się do fizycznego zmysłu słuchu, aby wskazać na ich brak zrozumienia. Byli oni duchowo głusi na słowa Jezusa, ponieważ nie znajdowali się w stanie harmonii z Bogiem.

Jezus użył tej metafory już wcześniej, podczas Kazania na Górze, aby zachęcić tłumy do uważnego słuchania Jego słów i zrozumienia ich: „I znowu przywołał lud, i rzekł do nich: Słuchajcie mnie wszyscy i zrozumiejcie!” (Mar. 7:14).

Apostoł Paweł również ostro skrytykował Żydów: „O tym mamy wiele do powiedzenia, lecz trudno wam to wyłożyć, skoro staliście się ociężałymi w słuchaniu” (Hebr. 5:11). Jego słynne słowa skierowane do zboru w Koryncie są de facto ostrzeżeniem, że ich własne słowa nie będą zrozumiane, o ile nie będą wypowiedane z miłością. „Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał, byłbym miedzią dzwieczącą lub cymbałem brzęczącym” (1 Kor. 13:1).

Nasz ludzki zmysł słuchu, podobnie jak nasz zmysł wzroku, jest wspaniałym i skomplikowanym fizycznym systemem. Za pomocą metafory Pismo Święte odwołuje się do naszego fizycznego zmysłu słuchu i łączy go z duchowym zmysłem zrozumienia. Analizując zasadę działania słuchu, można nauczyć się wielu wspaniałych lekcji. Jestem tego szczególnie świadomy, ponieważ urodziłem się całkowicie głuchy na jedno ucho.

Dźwięki to wibracje

Dźwięki, które słyszymy to w rzeczywistości wibracje, jakie docierają do naszych uszu w powietrzu lub wodzie. Gdy te wibracje dźwiękowe docierają do naszego ucha zewnętrznego, kierowane są poprzez zewnętrzny przewód słuchowy aż do błony bębenkowej, zwanej również po prostu bębenkiem. Mikro-deformacje naszej błony bębenkowej przesyłają wibracje dźwiękowe do naszego ucha wewnętrznego za pośrednictwem trzech małych połączonych kości, a następnie ślimak (połączony z nerwem ślimakowym) przekształca te wibracje dźwiękowe w impulsy. Dalej, nerw ślimakowy wysyła te impulsy do mózgu. Błona

bębenkowa w fizyczny sposób oddziela środowisko zewnętrzne od ucha środkowego i wewnętrznego. W ten sposób jego delikatne struktury wewnętrzne są chronione przed zakażeniem.

Ślimak dostosowuje również wibracje dźwiękowe do ciśnienia powietrza lub wody, przez które są przesyłane. Ta adaptacja dźwięku dobiega końca w trąbce Eustachiusza. Nasz mózg interpretuje impulsy elektryczne jakie do niego docierają z ucha i przetwarza je na dane, które mogą być przez nas zrozumiane. W ten sposób proces słyszenia dobiega końca, wraz z wytworzeniem informacji, jaką nasz mózg jest w stanie zrozumieć. Jest to trafne podsumowanie całego zjawiska słyszenia, zwłaszcza w świetle biblijnej metafory!

Wspaniały Boży plan

Bóg stworzył dla nas genialny i skomplikowany system, abyśmy dzięki niemu mogli zrozumieć piękne dźwięki płynące do nas z otoczenia. Jeśli mamy to szczęście aby móc cieszyć się normalnym słuchem, to jest to nasza brama do zrozumienia i docenienia ludzkiego głosu, harmonii muzyki, śpiewu i wielu pięknych dźwięków natury.

Dźwięk ludzkiego głosu jest podstawą naszych relacji z innymi. Pierwszymi głosami, jakie słyszymy, są głosy naszych rodziców, gdy jesteśmy jeszcze w łonie naszej matki. Chociaż nasz mózg dopiero się wówczas rozwija, to jednak już wtedy rejestruje unikalną charakterystykę głosów naszych rodziców.

Po narodzinach, kiedy dziecko słyszy głos rodziców, kojarzy ich głosy z bezpieczeństwem i ochroną łona matki. Będąc jeszcze w jej ciele, dziecko uczy się kojarzyć głosy swoich rodziców z uczuciem czułości i miłości. Dziecko rozpoznaje i uczy się kochać głos rodziców, zanim jeszcze będzie w stanie zrozumieć ich słowa. Jest to piękny obraz ilustrujący sposób, w jaki cała ludzkość może słyszeć głos Boga w przyrodzie, ale mimo to jeszcze Go nie rozumie ani nie dostrzega Jego planu dla całej ludzkości.

Salomon pozostawił nam niezwykle wyjaśnienie naszej relacji względem głosu Boga, kiedy powiedział: „Synu mój, zwróć uwagę na moje słowa; nakłoń ucha do moich mów!” (Przyp. 4:20). Mędrzec doradza w ten sposób, abyśmy uczynili wysiłek – oddali Bogu należną Mu cześć i „dostroili się” do wskazówek Jego głosu. Można powiedzieć, że proces słuchania Słowa Bożego jest bardzo subtelny i składa się z następujących etapów:



1. Bóg mówi, a my słuchamy.
2. Rozumiemy i zapamiętujemy.
3. Powtarzamy.

Bóg mówi, a my słuchamy

Musimy słuchać Słowa Bożego przez ostrożne czytanie Biblii, jeśli chcemy ją zrozumieć. Słuchanie Słowa Bożego wymaga, byśmy otworzyli zarówno nasze uszy, jak i serca na zrozumienie jego treści. W dzisiejszych czasach mamy bezprecedensowy dostęp do licznych, wysokiej jakości tłumaczeń Biblii i komentarzy; mamy również możliwość spotykania się bliskimi nam Chrześcijanami, aby studiować Pismo Święte i modlić się. Z drugiej strony, mamy również bezprecedensowy dostęp do świata nasyconego różnymi mediami. Ze względu na istnienie takich czynników rozpraszających naszą uwagę, musimy bardzo ciężko pracować aby „skupić” nasz słuch na słuchaniu Boga i Jego Słowa.

Modlitwa jest istotnym, ale często pomijanym elementem naszego słuchania Słowa Bożego. Modlitwa skupia naszą ludzką wolę i wyraża nasze pragnienia ku Bogu. Modlitwa jest najlepszym sposobem aby trzymać stan skupienia naszych serc. Dzięki temu możemy zachować koncentrację i aktywnie słuchać Słowa Bożego, aby otrzymać duchowe zrozumienie.

Rozumiemy i zapamiętujemy

Zrozumienie czegoś wymaga znacznie więcej wysiłku niż samo słuchanie. Zrozumienie wymaga skupienia się, medytacji i modlitwy. Król Dawid powiedział: „Rozmyślałam o rozkazach twoich i patrzę na drogi twoje” (Ps. 119:15).

Medytacja i stosowanie prawdy jest kluczem do zapamiętania jej. Król Salomon napisał, że wymaga to poświęcenia czasu i energii. „Zdobytą prawdę i nie sprzedawaj jej, mądrość i karność, i rozum. (...) Synu mój, daj mi swoje serce, a twoje oczy niechaj strzegą moich dróg!” (Przyp. 23:23,26).

Gdzie wędrujemy myślami, gdy nasz umysł spoczywa? Czy poszukujemy sposobów, aby aktywnie stosować prawdę w naszym życiu, czy też nasz umysł zajęty jest doczesnymi sprawami lub pasywnymi przyjemnościami dzisiejszych mediów?

Świat będzie starać się wypełnić nasze głowy niepotrzebnymi danymi, które nie mają końca. Dane te z pewnością będą wypierać to, co pamiętamy ze Słowa Bożego. „Albowiem gdzie jest skarb twój tam będzie i serce twoje. Światłem ciała jest oko. Jeśli tedy oko twoje jest zdrowe, całe ciało twoje jasne będzie” (Mat. 6:21-22).

Apostoł Paweł napomina nas: „Wszystkiego doświadczajcie, co dobre, tego się trzymajcie” (1 Tes. 5:21). Jeżeli nie będziemy słuchać i rozumieć, a następnie używać

prawdy przez stosowanie jej w naszym codziennym życiu, nigdy nie zrealizujemy Bożej obietnicy o jej mocy zdolnej przekształcać serca.

Powtarzamy

Powtarzanie tego, co rozumiemy, poprzez aktywną i osobistą służbę jest najlepszym sposobem zapamiętywania. Przesłanie, jakie wygłosił anioł do uwięzionych apostołów, podkreślało pilną potrzebę powtarzania ewangelii: „Idźcie, a wystąpiwszy, głosście ludowi w świątyni wszystkie te słowa, które darzą życiem” (Dzieje Ap. 5:20). Apostołowie nie odczytywali swoich mów. Wygłaszali je z pamięci. Ich umysły były całkowicie ogarnięte przesłaniem Ewangelii. Apostołowie poświęcili wszystko dla słuchania i zrozumienia Ewangelii, a swoje życie podporządkowali w całości jej wymogom. Cały Nowy Testament jest świadectwem tego, że Duch Święty kierował ich ustami za pomocą prostych, eleganckich słów Ewangelii. My również musimy wykonać naszą część zadania przy końcu Wieku Ewangelii, aby powtarzać słowa prawdy. Jeśli to zrobimy, możemy być pewni, że Bóg pomnoży również nasze wysiłki.

Słuchanie oczami i uszami

Babcia mówi kiedyś do ucznia: „Wolałabym usłyszeć swój głos przez dwie minuty, niż czytać 20 wiadomości e-mail od Ciebie”. Dla wielu osób o wiele bardziej efektywną metodą komunikacji jest wysłuchanie słowa mówionego niż odczytywanie myśli zapisanych na papierze. Jest tak dlatego, że „słyszymy” zarówno z naszymi oczami, jak i uszami.

W rzeczywistości, słuchanie będąc z kimś twarzą w twarz wykorzystuje wiele innych procesów komunikacji, niż w trakcie czytania. Kiedy słuchamy będąc z kimś twarzą w twarz, odbieramy dwa różne przekazy. Słyszymy słowa, ale również ich melodię, intonację i szybkość. Słyszymy muzykę słów! Kiedy komunikujemy się z innymi osobami, możemy przekazywać subtelne informacje dobierając słowa w taki sposób, aby wyraźnie zakomunikować nasze myśli. Z drugiej strony, możemy wykorzystać muzykę naszych słów aby przekazać emocje: współczucie, złość, zakłopotanie, wahanie, arogancję. Te emocje pomagają przekazać intencje naszych słów. Apostoł Paweł przekazał nam ostrzeżenie przed negatywnym wpływem muzyki naszych słów w 1 Kor. 13:1.

Amerykański psycholog Albert Mehrabian obliczył, że w ciągu rozmowy 7% komunikacji odbywa się za pomocą naszych słów, 38% przez intonację, a 55% przez ekspresję naszych twarzy. Dlatego słyszymy zarówno naszymi uszami, jak i oczami. Aby zrozumieć cały sens cudzych słów, musimy zaangażować nasze uszy i oczy.

Lekcje duchowe



Możemy teraz lepiej zrozumieć subtelne informacje, które otrzymujemy od Boga poprzez muzykę i intencję Jego słów. Na przykład, gdy weźmiemy pod uwagę Boży plan zbawienia przekonamy się, że Bóg przedstawił go jako tajemnicę składającą się z wielu wskazówek rozsianych w całej Biblii. Jej odczytanie wymaga skoncentrowania się i podjęcia pewnego wysiłku.

Na początku Biblii Bóg powiedział do węży: „I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę” (1 Moj. 3:15). Pod koniec Biblii Jezus obiecał: „I nie będzie już nic przekłętogo. Będzie w nim tron Boga i Baranka, a słudzy jego służyć mu będą. I oglądać będą jego oblicze, a imię jego będzie na ich czołach, i nocy już nie będzie, i nie będą już potrzebowali światła lampy ani światła słonecznego, gdyż Pan, Bóg, będzie im świecił i panować będą na wieki wieków” (Obj. 22:3-5). Czy aktywnie słuchamy uszami i oczami, wczytując się w muzykę i intencję niedokończonych Bożej tajemnicy? Czy szukamy Bożej pomocy, aby ją zrozumieć?

Tak jak nasze uszy konwertują drgania dźwiękowe na informacje zrozumiałe dla naszego mózgu, tak Boży plan jest logiczną układanką, którą musimy zestawić razem, fragment po fragmencie, aby odnaleźć w nim harmonię. Wymaga to użycia naszego duchowego umysłu. Często używamy słowa „harmonia” w kwestiach związanych z muzyką, aby opisać coś, co słyszymy jako piękne. Gdy słuchamy słów Bożych z Pisma Świętego, a następnie zobaczymy ich działanie na kartach historii i dzisiejszych gazet, będziemy przejęci poczuciem niesamowitej harmonii i piękna sprawiedliwego planu dla ludzkości, jaki ułożył sprawiedliwy, mocny, kochający i mądry Stwórca.

Choć plan odkupienia jest niezwykle ważny dla naszej wiary, to jednak jest tylko częścią naszej wiary i posłuszeństwa. Musimy skupić nasze duchowe uszy na słuchaniu i zrozumieniu trudniejszych kwestii ze Słowa Bożego. Przykładowo, Jezus polecił nam uważać na własne zachowanie. „I przywoławszy do siebie lud, rzekł im: Słuchajcie i rozumiejcie” (Mat. 15:10). Z kolei apostoł Paweł napomina nas, abyśmy byli ostrożnymi w wykonywaniu dzieła głoszenia Słowa Bożego. „Ale jak mają wzywać tego, w którego nie uwierzyli? A jak mają uwierzyć w tego, o którym nie słyszeli? A jak usłyszeć, jeśli nie ma tego, który zwiastuje?” (Rzym. 10:14). Nasz chrześcijański wzrost i dojrzałość są uzależnione od słuchania i zrozumienia całej woli Bożej, a nie tylko najśłodszej muzyki.

Pismo Święte mówi o naszym zrozumieniu miłości Bożej w dwóch kontekstach: miłość Bożej, jaką otrzymujemy oraz miłości Bożej jaka ma być odzwierciedlona w nas. W pierwszym kontekście możemy powiedzieć, że tak jak dziecko może usłyszeć i poczuć miłość rodziców

zanim ich zrozumie, tak ludzie powinni być w stanie usłyszeć i poczuć miłość Bożą zanim nawet zrozumieją Jego plan.

Chociaż większość ludzkości jest daleko od tego ideału, to jednak mamy przywilej nie tylko usłyszeć i poczuć miłość Bożą, ale również usłyszeć i zrozumieć o wiele większe przesłanie o wysokim powołaniu Bożym w Chrystusie Jezusie. „Ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rzym. 8:39). Musimy ściśle strzec naszego zrozumienia tej prawdy i bronić jej przed pokusami ze strony naszego przeciwnika. Jezus wezwał nas do czujności: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie” (Mar. 14:38).

W drugim ze wskazanych wyżej kontekstów, gdy dziecko się urodzi i nauczy języka swoich rodziców, wówczas będzie czynić szybkie postępy, a rodzina zostanie zjednoczona w duchu i zrozumieniu. W miarę jak uczymy się języka Bożego, mamy szansę osiągnąć jedność ducha i zrozumienia z Bogiem i Jezusem, stosując ten język do siebie. Apostoł Jan napisał nam: „Lecz kto zachowuje Słowo jego, w tym prawdziwie dopełniła się miłość Boża. Po tym poznajemy, że w nim jesteśmy” (1 Jan. 2:5). Być może największą szansą jaką mamy na drodze naszej poprawy jest doskonalenie miłości Bożej za pośrednictwem naszego słuchu, zrozumienia i dotrzymywania Jego słowa.

Poprawianie ułomnego słuchu

Nasz fizyczny zmysł słuchu może zostać uszkodzony przez hałas. Niektórzy uszkodzili swój słuch przez brak stosowania ochronników słuchu, wystawiając się na oddziaływanie głośnych wentylatorów, silników lotniczych, młotów pneumatycznych, elektronarzędzi. itp. Hałas przekraczający 90 decybeli niszczy delikatne włoski naszego ślimaka. Ryzyko obrażeń można wyeliminować przez zastosowanie środków ochrony słuchu.

Nasz duchowy słuch (zrozumienie) również jest w niebezpieczeństwie uszkodzenia przez hałas. Trudno jest usłyszeć głos Boży ponad zgiełkiem ludzkich doktryn i wielkich ziemskich przyjemności, jakie obiecują. Stosunkowo łatwo jest uszkodzić zmysł słuchania Słowa Bożego przez wystawienie go na działanie grzesznych żądz naszego ciała, a nawet bardziej szlachetnych zajęć, ale o doczesnym charakterze. Humanizm i intelektualizm są równie wielkim niebezpieczeństwem, ponieważ zaprzeczają istnieniu Boga albo twierdzą, że Bóg w jakiś sposób istnieje w nas samych. Ten rodzaj świeckiego hałasu jest bardziej subtelny niż głośny i podważa naszą wiarę za pomocą twierdzeń takich jak to, że Biblia jest pełna mitów i fantastycznych opowieści.

Innymi przykładami takiego hałasu mogą być konkurujące ze sobą głosy społeczne odwołujące się do przemo-



cy i rasizmu, za pomocą których niektórzy Chryścianie starają się pokazać, że Bóg i Jezus zachęcają nas do walki w konfliktach rozsianych na całym świecie. Tymczasem Jezus po prostu mówi nam „Miłujcie nieprzyjaciół waszych” (Mat. 5:44).

Musimy starać się słuchać Jezusa, jednocześnie chroniąc nasz duchowy słuch przed innymi szkodliwymi hałasami. Przypadek faryzeuszy pokazuje nam, jak łatwo odejść od harmonii z Bogiem. „Dlaczego mowy mojej nie pojmujecie? Dlatego, że nie potraficie słuchać słowa mego” (Jan. 8:43).

Błąd faryzeuszy polegał na tym, że nie chcieli słuchać Słowa Bożego, jakie przekazywał im Jego Syn, Jezus Chrystus. Faryzeusze pozwolili po prostu, aby konkurencyjny zgłęb tamtych czasów i ich własnej tradycji wyparł słowa Jezusa Chrystusa. Jesteśmy w tym samym niebezpieczeństwie, jeśli nie będziemy we właściwy sposób strzegli naszego chrześcijańskiego charakteru. Musimy utrzymywać bliską społeczność z naszym Panem, Prawdą i naszymi braćmi, aby dzięki temu Prawda mogła wywrzeć odpowiedni wpływ na nasze życie (Hebr. 4:12).

Przyszły, doskonały słuch

Obietnica restytucji w okresie panowania Chrystusa obejmuje również cudowne uzdrowienie dla osób niesłyszących. „Wtedy otworzą się oczy ślepych, otworzą się też uszy głuchych” (Izaj. 35:5). To cudowne uzdrowienie będzie dotyczyło zarówno słuchu fizycznego jak i duchowego. Aby osiągnąć ten rezultat, Bóg

obiecał przemówić językiem, który cała ludzkość będzie w stanie zrozumieć bez trudności. „Potem jednak przemienię ludom ich wargi na czyste, aby wszystkie mogły wzywać imienia Pana i służyć mu jednomyślnie” (Sof. 3:9). Co za piękna i wciągająca perspektywa!

Cud nagłej możliwości słyszenia jest pięknie zilustrowany przez ostatnie nagranie video BBC, na którym pokazano reakcję dziecka mogącego po raz pierwszy w życiu usłyszeć dźwięki za pomocą aparatu słuchowego. W niedalekiej przyszłości cała ludzkość będzie w stanie usłyszeć głos Boga i wreszcie będzie mogła zrozumieć jego czysty język! Ufamy obietnicom błogosławienia miliardów ludzi, takim jak ta: „ziemia będzie pełna poznanania Pana jakby wód, które wypełniają morze” (Izaj. 11:9, Hab. 2:14).

Możliwość wyraźnego usłyszenia i zrozumienia Boga jest najgłębszą nadzieją całej ludzkości. Jednak warunkiem uzyskania życia wiecznego będzie codzienne podejmowanie decyzji o posłuszeństwie wobec Stwórcy (Izaj. 28:17).

Będąc dziećmi Bożymi, już dzisiaj mamy możliwość zarówno słyszeć, jak i rozumieć Jego głos. Obie te czynności wymagają naszego szczerego i przemyślanego zaangażowania. Zgodnie z nauką wypływającą z przypowieści „o perle wielkiej wartości”, powinniśmy pozbyć się wszelkich ziemskich obciążeń (zewnątrznego hałasu) i ubiegać się o tę możliwość przez cały czas jakim dysponujemy i z całą naszą energią.

Liberda Regis